Nr. 129. Dnia 11 maja. Sobota. Dnia 29 kwietnia (11 maja) 1889 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Mamerta Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 16.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 32 w.	Środa: Zofji z 3 córkami.
Niedziela: Pankracego Męcz.	Zachód „ „ 7 „ 38.	Zachód „ „ 3 „ 3 r.	Czwartek: Jana Nepomucena.
Poniedz: Serwacego Bisk.	Długość dnia godzin... 15 „ 22.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6.	Piątek: Paschalisa Wyzn.
Wtorek: Bonifacego Męcz.	Przybyło „ „ 7 „ 44.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11° R.	Sobota: Feliksa Kapłana.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludowita, jutro Wszemiła.

Zgromadzenia: Nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa cukrowni „Zakrzówek fabryczny". (Lokal Towarzystwa, Żabia № 9—2 po południu.)— Kwartalna sesja sprawozdawczo - obrachunkowa zgromadzenia kuchmistrzów warszawskich. (Sala magistratu — 8 wieczorem.) — Posiedzenie delegacji komitetu kanalizacyjnego. (Lokal komitetu, g. 7½ wieczorem).

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)— Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Koncerta: Czwarty koncert „Lutni". (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: Dziś „Żydówka" (występ gościnny p. Maurycego Bruszewskiego), jutro „Esmeralda";— Rozmaitości: dziś „Safanduły", jutro „Dziwak" (1-szy raz); — Nowy: dziś „Dom przy ulicy Urwańskiej", jutro „Księżniczka Trebizondy". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 4147 kop. 91. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

Zamach p. Lysena.

Szydło wyszło z worka!...

Wspominaliśmy niedawno, iż dążeniem p. Lysena, prowadzącego zastęp akcjonarjuszów belgijskich kolei wiedeńskiej, była, jest i będzie—spekulacja.

Wydać sztucznie kurs akcyj, wycisnąć możliwie wysokie zyski, choćby z ruiną sił gospodarczych kolei, a zarobiwszy dobrze na tej „operacji"—którą chyba tylko miano „opryszkowstwa międzynarodowego" charakteryzuje dostatecznie—rzucić wyssaną cytrynę, by szukać dalej nowej ofiary spekulacji, oto hasło finansistów-pasożytów, w których ręku los nieopatrznie zgromadził część kapitału kolejowego. Z dążnością tą p. Lysen bynajmniej się nie tai!

Właśnie wczoraj otrzymaliśmy nowy numer sławetnej *Cote libre* brukselskiej, w którym herszt spekulacji wprost oświadcza swoim mandantom, iż teraz, korzystając z zysków na kolei wiedeńskiej, powinni oni przenieść swoją gospodarkę na kolejach: fastowskiej i południowo-zachodnich.

Program więc operacyj gotowy. Wygłasza go kanjerowicz giełdowy, około którego grupują się żywioły tej wartości moralnej i społecznej, pod której tchnieniem wybuchają dziś w Belgji zmowy robotnicze i strejki, rodzą się upadłości, ścielą ruiny...

Z takim barbaryzmem mierzyć się wypada nie na argumenty, lecz na siły fizyczne i dlatego wygłoszoną świeżo w *Cote libre* prowokację wypisujemy tu, jako *memento* zarówno dla instytucyj, jak i dla ogółu kapitalistów. Szarańczy, mającej zniszczyć mozolnie zdobyte przez kraj zasoby ekonomiczne, należy wypowiedzieć walkę równie energicznie i otwarcie, jak otwarcie taż szarańcza swoje dążności względem nas ujawnia.

Wobec tego raz jeszcze przypominamy naszym akcjonarjuszom ważną dla kolei wiedeńskiej datę 14-go b. m., w której do godz. 2-ej mają być złożone wszystkie akcje, w ręku tutejszych kapitalistów będące.

Niechaj zgłoszą się wszyscy, niechaj drobni posiadacze dają sobie wzajemne pełnomocnictwa (4,000 rs. daje prawo do jednego głosu), a nie wątpimy, iż ściśle zsolidaryzowany opór zmoże zakusy spekulacji, dążącej do wyeksploatowania „interesu" choćby kosztem pozbawienia chleba setek rodzin i podkopania bytu jednej z najpoważniejszych instytucyj kraju.

*

Na onegdajsze posiedzenie rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, pomimo zaproszenia, p. Lysen nie przybył. Podobno przez swojego pełnomocnika w Warszawie złożył zawiadomienie, iż protestuje przeciwko wszelkim uchwałom rady, uznając je za nieważne.

Czy nie zaśmiało!...

Nie od rzeczy też będzie nadmienić tu, iż sfery kolejowe nic o pobycie p. Lysena w Warszawie nie wiedzą.

Jeżeli jest śród nas—to się... ukrywa, gotując się do walnej kampanji w d. 24-ym b. m. Zdaje się jednak, iż p. Lysen w Berlinie powiadomiony o proteście rady przeciw wygłaszanym w Brukselli faktom zmienił drogę, zamiast do Warszawy—powrócił do Paryża.

Jakikolwiek będzie rezultat wyznaczonego na wspomniany dzień zgromadzenia akcjonarjuszów, nie zmieni on kursu *osobistych* akcyj p. Lysena na rynku warszawskim, które od chwili debjutów tego pana w *Cote libre* spadły tu... na *zero*.

Oto szczera odpowiedź—na szczere wynurzenia jego w świstku brukselskim.

K. W.

— Wczoraj o godz. 11½ zrana w cerkwi I-go gimnazjum męskiego odprawiono nabożeństwo za duszę zmarłego ministra spraw wewnętrznych hr. Tołstoja. Na nabożeństwie byli obecni kurator okręgu, profesorowie uniwersytetu, dyrektorowie i nauczyciele gimnazjów i innych zakładów naukowych oraz uczennice I i IV-go gimnazjów. Nauczyciel religji duchowny, Kostylew, wygłosił mowę na cześć zmarłego, jako niegdyś ministra oświaty.

(*Warsz. dniew.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż komitet weterynaryjny przy ministerjum spraw wewnętrznych sporządził szczegółowy program środków, mających na celu zapobieganie szerzeniu się epidemji bydła rogatego. Projektowane środki mają być zastosowane w gubernjach środkowych w początku lata r. b.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż ministerjum oświaty wydało rozporządzenie, aby w szkołach niepanował. Oprzeć się nie umiem, chociaż on widocznie nie spostrzega tego, bo ciągle się na mnie gniewa; co chwila sceny mi robi.

51)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

— To nie może być! Zelja nie uwierzy, abym Carla bałamuciła; to byłoby szkaradnie z mej strony.

— Cóż to pani szkodzi?

— Naturalnie, że mi szkodzi! Jakież pan masz pojęcie o mnie?

— Tak się pani oburza, jak gdyby „ten, czy ów" nie było wszystko jedno.

Co to znaczy? dawniej baron nie byłby do mnie przemawiał tym tonem. Czyżby mnie miał lekceważyć? Popatrzałam na niego uważnie, ale nic z jego twarzy wyczytać nie mogłam, bo głowę miał pochyloną i spoglądał na moją bransoletkę staroświecką, spiętą medaljonem z „lapis lazuli", na którym wyryty jest napis arabski.

— Przyglądasz się pan mojej bransoletce—rzekłam—stary to antyk, ale nie mogę napisu wyczytać. Może pan odcyfrujesz to, co na niej wyryte?

— Nie umiem, niestety, czytać po arabsku, wyobrażam sobie jednak, że tu pewnie jaka sentencja z koranu umieszczona została np. „dla duszy kobiecej wiedza to trucizna."

— Mylnie koran cytujesz, baronie, podług Mahometa, kobiety pozbawione są duszy.

— Zkądżeby się huryski brały w siódmem niebie?

— Nie wiem, ale kobiecie koran duszy nie przyznaje.

— Może ma słuszność... Ale jeżeli ci chodzi, hrabino, o wyczytanie napisu, powierz mi swoją bransoletkę, oddam ją uczonemu arabowi, którego poznałem; on wyczyta z pewnością, to co nas intryguje. Mnie się zdaje, że to nie arabski, ale chaldejski napis; tyle nad nim gwiazdek. Chaldejczycy byli astronomami, pewnie tu wyryli sentencję „Nie dowierzaj planetom, w około których zbyt wiele satelitów krąży"—i mówiąc to schował bransoletkę do kieszeni. Zawołano nas do gry, nie mogłam się zapytać go, co ma na myśli, bo widocznie nosi się on z jakąś *arrière pensée*. Może lepiej nie pytać?

Kończę już, bo późno bardzo. Staś w tej chwili listy pisze; kaszle od czasu do czasu. Słabszy jest od kilku dni; od dwóch tygodni nie poluje nawet. Zygmunt zły, dziś przy *lawn-tennis* myślałam, że się znowu pokłóci z Stasiem; później narzekał na ból głowy. Andzia smutniejsza, niż zwykle, może także chora. Byle się tylko wszyscy na mój bal nie pochorowali.

Poniedziałek.

Już nie cały tydzień dzieli mnie od mego wieczoru. Staś dobry humor odzyskał i śmieje się z moich kłopotów. Dobrze mu się śmiać; on nie wie, co to zachodu kosztuje. Chcę, aby wszystko ładnie wyglądało, a z tą służbą różnokolorową nie umiem sobie dać rady, najczęściej nie rozumieją, o co mi chodzi. Wielki salon dotychczas zamknięty otworzyłam już. Kwiatami go zapełnię; za pomocą kwiatów i dekoracyj, jakie mi przysłali z Paryża, wspaniały efekt wywołam. Zygmunt obiecuje wszystkie ogrody Kairu dla mnie zrabować. Widuję go często, nie mogę tego uniknąć.

Jak od osy opędzam się od przykrych i natrętnych myśli. Czemu mi Zygmunt drogę zaszedł? taka byłam swobodna, wesołal nic nie potrzebowałam ukrywać przed Stasiem. Gdybym ja miała więcej władzy nad tym człowiekiem, ale on mnie zupełnie opanował. Oprzeć się nie umiem, chociaż on widocznie nie spostrzega tego, bo ciągle się na mnie gniewa; co chwila sceny mi robi.

Kilka dni temu znowu znalazłam się z nim sam na sam. Przyszedł do nas, kiedy Stasia nie było w domu. Zwróciłam rozmowę na bal mój i powtórzyłam radę, jakiej mi baron udzielił, co do oświetlenia salonu.

— Jeżeli pójdziesz za jego niemieckim gustem—odpowiedział on—to pięknie się urządzisz.

— Wierz mi, że on ma bardzo wiele gustu.

— Proszę cię, nie mów tego; sama temu nie wierzysz, za dobrą jesteś! Nadskakiwanie tej niemieckiej lalki sensu niema, nie rozumiem, jak go można tolerować.

— On jest moim przyjacielem i proszę cię lalką go nie nazywaj.

— Dziwnie wybierasz twoich przyjaciół.

— Bardzo dziwnie! Najlepszy dowód, że ciebie wybrałam i że prędko przyjaźń moją musiałam cofnąć.

— Nie byłem nigdy twoim przyjacielem.

— Wiem o tem dzisiaj, ale dowiedziałam się za późno.

— Dziwi mnie, że dawno nie zrozumiałaś, iż między nami mowy o przyjaźni być nie może.

— Myślałam, że mąż Anny życzliwym dla mnie być musi i sama nie szczędziłam mu dowodów sympatji.

— Nie szczędziłaś, to prawda, ale ja temu nie winien, że jesteś lekkomyślna, że nie umiesz oznaczyć różnicy między życzliwością, a innem uczuciem.

— Nie masz prawa robić mi takiej wymówki, nie zasłużyłam na nią!

— Owszem, zasłużyłaś. Wszyscy w koło ciebie skaczą: niemcy, francuzi, włosi, wszystko ci jedno, byle tylko twoją próżność hołdami nasycić.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

miecki na Wołyniu, które niedawno oddane zostały pod władzę ministerjum, wykład był prowadzony w języku russkim. Wyjątek stanowią: nauka religji i pieśni kościelnych.

= W celu wzmocnienia nadzoru nad sprzedażą uliczną artykułów spożywczych i różnych przedmiotów oraz zachowania ogólnego porządku i kontroli nad przekupniami, p. oberpolicmajster warszawski uznał za stosowne ustanowić osobne w tym przedmiocie przepisy, na wzór istniejących w Petersburgu, z uwzględnieniem miejscowych warunków. Sporządzony w tym względzie projekt szczegółowych przepisów przesłany został przez p. fligel-adjutanta, pułkownika Klejgelsa, do opinji władzy miejskiej. W streszczeniu przepisy te wymagają, ażeby każdy przekupień zaopatrzony był w dany przez policję bilet na swój proceder, ażeby handel prowadzono bez używania wózków, stołów, stołków lub jakichkolwiek przyrządów, nie wolno też rozkładać towarów na ulicach, chodnikach itd.

= P. o. oberpolicmajstra uznając za rzecz niezbędną powiększenie nadzoru nad istniejącemi w mieście łaźniami i kąpielami tak dla chrześcjan, jak również dla starozakonnych (mykwy) pod względem ich urządzenia sanitarno-budowlanego, poleca komisarzom cyrkułowym w asystencji miejscowych budowniczych, lekarzy oraz członków komisji sanitarnej, obejrzeć szczegółowo i bezzwłocznie wyżej wymienione zakłady, a protokuły rewizyjne z wyszczególnieniem niezbędnych ulepszeń przedstawić, w celu wydania stosownych rozporządzeń.

= Z powodu otrzymanej odezwy izby skarbowej, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym sprawdzić, czy osoby sprzedające marki i papier stemplowy mają przepisane pozwolenie, a w razie nieposiadania ich, sporządzić stosowne protokuły, które wraz z zabranemi markami i papierem winny być przesłane do izby skarbowej, celem wydania stosownych rozporządzeń.

= Dowiadujemy się, że ustawa resursy rzemieślniczej, której głównym inicjatorem jest p. Wenda, majster stolarski, została ostatecznie ułożoną, a po zebraniu podpisów założycieli projektowanej instytucji będzie niebawem do zatwierdzenia właściwej władzy przesłaną.

= Na posiedzeniu wydziału sierot i ochron w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, wczoraj odbytem, postanowiono wypłacić 255 rs. dla 7 wychowanek Towarzystwa, wychodzących do służby, mianowicie: dla 5 po 35 rs., a dla sierot po 40 rs. w celu ich wyekwipowania. Ze złożonych raportów opiekunów zakładów sierot powzięto wiadomość, że w zakładzie sierot-chłopców przy ul. Freta znajduje się 153 dzieci, w zakładzie sierot-dziewcząt w gmachu Towarzystwa dobroczynności 69 dziewczynek, a do 26-ciu ochron uczęszcza przeciętnie dziennie 3,784 dzieci.

= W dniu dzisiejszym o godz. 7½ wieczorem odbędzie się w lokalu zarządu kanalizacyjnego (przy ulicy Królewskiej nr. 41) ostatnie posiedzenie delegacji w sprawie rozpatrzenia warunków dla prawidłowej kanalizacji posesji i łączenia domów z kanałami. Delegacji przewodniczyć będzie członek komitetu kanalizacji, hr. L. Krasiński, a uczestniczyć będą członkowie komitetu, pp. dr. Natanson, budowniczy Lilpop, inżenier Kucharzewski i Makowiecki i zaproszony rz. r. st. p. J. Bloch. Ze strony magistratu zasiadać będzie główny inżenier miasta, p. Mościcki, a zarząd kanalizacji reprezentować będą zastępcy głównego inżeniera p. Józef Lindley i spodziewany z powrotem z zagranicy p. Grotowski. Do dawania objaśnień wezwani zostali: inspektor sieci kanałów inżenier p. J. Bandtkie i p. Koszutski, a funkcje sekretarza delegacji pełnić będzie inżenier p. E. Lauber. Mimo zapowiedzianego przyjazdu, główny inżenier kanalizacji i wodociągów, W. H. Lindley, nie będzie obecny na posiedzeniu, gdyż według telegraficznego zawiadomienia p. prezydenta miasta, naznaczył swój przyjazd dopiero na środę przyszłego tygodnia.

= We wtorek d. 14-go b. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie sekcji III-ej oddziału technicznego tegoż Towarzystwa. Na porządku dziennym są prócz odczytania protokółu poprzedniego posiedzenia, odczyt inżeniera gubernjalnego p. Majewskiego o planimetrze własnego pomysłu, dalej pogadanka inżeniera miejskiego, p. Modlińskiego, o źródłach gruntowych w północno-zachodniej dzielnicy Warszawy i nareszcie drobne wiadomości techniczne.

= Komitet wystawowy pracy kobiet uprasza panie wystawczynie, ażeby ze względu na krótki czas, jaki pozostaje do otwarcia rzeczonej wystawy, zechciałyby bezzwłocznie składać lub też nadsyłać zadeklarowane okazy, gdyż komitet nieodwołalnie tylko do d. 15-go b. m. postanowił przyjmować mające się wystawić przedmioty. Dla przyspieszenia zaś czynności w tym kierunku komitet zawiadamia, iż komisje odbiorcze w nadchodzącą niedzielę będą funkcjonowały od godz. 12½ do 3-ej po południu.

= Pełnomocnik p. Devarsa, inżenier Jarociński, zawiadomił magistrat, iż zgadza się urządzić tego jeszcze roku próbny bruk drewniany na Nowym-Świecie, naprzeciw izby obrachunkowej, na warunkach przez magistrat wskazanych.

= Sztuczna zapora na Wiśle pomiędzy pierwszym filarem mostu a brzegiem warszawskim jest rozbieraną, jako zbyteczna.

= Na posesji nr. 2,313F przy ulicy Glinianej ma powstać nowa fabryka gwoździ, z motorem parowym. Wyznaczono komisję do obejrzenia projektowanej pod fabrykę miejscowości.

= Dowiadujemy się, iż na prośbę p. Janasza, właściciela bazaru na ulicy Gnojnej, o pozwolenie urządzenia koszernej rzeźni drobiu, nastąpiła odmowna odpowiedź ze względów sanitarnych.

= Ochmistrz Dworu J. C. M., Margrabia Wielopolski, przybył do Warszawy.

= Dnia 9-go b. m. w szpitalu św. Ducha w Koninie zmarł po długiej chorobie bernardyn klasztoru w Kaźmierzu w pow. słupeckim, ks. Tomasz Buczkowski, w wieku lat 69. Zmarły pozostawił po sobie b. dobre wspomnienie.

= Ze sztuki.

* W tych dniach do salonu Krywulta nadejdzie większych rozmiarów płótno Wojciecha Kossaka.

* Zbiór starożytnych rzeźb w kości słoniowej, należących do hrabiny R., został już z wystawy sztuk pięknych usunięty przez właścicielkę.

* Najnowszy obraz Suchorowskiego p. t. „Pokutująca Magdalena", nadejdzie do Warszawy z końcem bieżącego miesiąca.

Na ten raz autor zamierza urządzić wystawę obrazu bez pośrednictwa salonów artystycznych.

= Po roku.

Stowarzyszenie malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych w tych dniach obchodziło pierwszą rocznicę swego istnienia.

Zadanie wspólki, w zasadzie nader rozległe, polega na rozpowszechnieniu dzieł sztuki.

= Kasy rzemieślnicze.

Wczoraj w lokalu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności o godz. 7-ej wieczorem odbyło się posiedzenie członków zarządu kas pożyczkowo-rzemieślniczych.

Zagaił posiedzenie zastępca naczelnika sekcji, p. Wiktor Magnus, który w krótkiem przemówieniu streścił stan finansowy kas.

Okazuje się, że dzięki energicznej działalności obrońców stan kas z rokiem każdym się polepsza.

Następnie odczytano sprawozdanie z obratu funduszów za rok 1888.

Sekretarz główny, ks. Chełmicki, odczytał list naczelnika sekcji, pana Felicjana Sokołowskiego, który dla braku czasu od obowiązków zajmowanych się usunął.

W końcu przystąpiono do wyborów na członków zarządu na r. 1889-ty przez głosowanie.

Większością głosów wybrano na naczelnika sekcji p. Wiktora Magnusa, na jego zastępcę p. Józefa Keppe, na sekretarza głównego Jks. Chełmickiego, na buchaltera p. Makowieckiego, na kasjera p. Woronieckiego, na kontrolerów pp. Januszkiewicza i Otwinowskiego.

P. Wiktor Magnus podniósł sprawę 5,000 rs. pozostałych z pożyczek bezprocentowych, a mianowicie zapytał, czyby komitet tych 5,000 rs., leżących bez użytku, nie przeznaczył dla kas, chociażby nawet tytułem pożyczki do zwrotu?

Temu ostatniemu szczegółowi zaoponowali ks. Chełmicki i p. Kirszrot Prawnicki.

Uchwalono wreszcie, żeby na przyszłość członkowie spóźniający się na posiedzenie płacili do puszki dla biednych po kop. 15.

= Stare dziesiątki.

W kasach filii banku państwa od wczoraj panuje niesłychany natłok.

Mnóstwo interesowanych zgłasza się dla wymiany starej monety, zalegając przedsionek banku.

W dniu dzisiejszym urząd pocztowy warszawski nadesłał do tegoż banku dziesiątek za kilka tysięcy rubli

Przy nieuregulowanej jeszcze kwestji, w sklepach daje się uczuwać dotkliwy brak drobnych.

Bilon nowego stempla ukazuje się dotąd jeszcze w bardzo nieznacznej ilości.

= Wystawa amatorska.

Sprawozdawcy z odbytej świeżo sezonowej wystawy kwiatowej jednogłośnie zwrócili uwagę na nieobecność roślin hodowli pokojowej.

Otóż grono amatorek, przyjąwszy tę wzmiankę do serca, powzięło zamiar wystąpienia ze specjalną wystawą roślin pokojowych.

Inicjatorki udadzą się z prośbą o opiekę i wskazówki do zarządu towarzystwa ogrodniczego.

= Jeszcze do Teheranu.

Przed tygodniem wyjechał na wystawę powszechną do Teheranu ajent handlowy, Adolf Szlambaum, zabrawszy ze sobą próby wyrobów fabryk tutejszych.

P. S. posiada w stolicy perskiej krewnego, który obiecał ułatwić mu zawiązanie stosunków na miejscu.

= Święto kasjerów.

W przyszły wtorek przypada uroczystość św. Bonifacego, który jest, jak wiadomo, patronem kasjerów.

Pewne kółko osób, zajmujących posady kasjerów i buchhalterów w różnych instytucjach tutejszych, dorocznym zwyczajem zamierza odbyć wspólną wycieczkę do Czerniakowa, gdzie w miejscowym kościele przypada odpust, zgromadzający zwykle tłumy warszawian.

= Łazienki.

Wczoraj letnie łazienki kąpielowe zostały rozmieszczone przy brzegach Wisły.

Na stronie warszawskiej ustawiono dwie łazienki koło Rybaków.

Przy wale praskim, po za przystanią wioślarską, zajęły miejsce zwykłe trzy łazienki; przy parku osiem, z których sześć budynków przeznaczono na garderobę kąpiących się na Wiśle.

Szkoły pływania zajęły zwykłe miejsce.

Temperatura wody wynosi już 17 stopni R°, wskutek czego liczba kąpiących się wzmaga.

= O wyższe wynagrodzenie.

Na trzech tratwach płynących z Annopola z gub. lubelskiej, kupca Ehrlicha, flisy w liczbie 32, odmówili mu dalszej służby, żądając podwyższenia t. z. strawnego.

W skutek tego przez cały dzień do wczorajszego rana tratwy stały przy moście kolejowym, zagradzając drogę innym tratwom, co spowodowało, że naczelnik przystani Rybaki zagroził im aresztem i w ten sposób skłonił do ruszenia w dalszą podróż.

W rzeczy samej wynagrodzenie flisów jest bardzo niewielkie stosunkowo do pracy, zwłaszcza przy tak nizkim stanie wody.

Pobierają oni tylko 6 rubli w Gdańsku po spłynięciu tratew.

W drodze zaś dostają t. z. strawne nie przenoszące 2 rs. 75 kop. tygodniowo.

= Kradzieże.

Z mieszkania Icka Wasserszruma przy ulicy Gęsiej nr. 55-ty skradziono suknię jedwabną, takąż chustkę i inną garderobę, wartości kilkudziesięciu rubli.—W przejściu przez ul. Czystą wdowie po pułkowniku, Zofji Korzeniowskiej, zamieszkałej na Kruczej pod nrem 40-ym, wyciągnięto z kieszeni sukni portmonetkę, zawierającą 39 rubli, klucze i różne dowody i notatki.

= Okradziony w pociągu.

Nocy onegdajszej p. Józef Walczyński powracając z Białegostoku do Warszawy został okradziony przez współtowarzysza podróży, który zabrał p. W. pugilares zawierający 750 rs oraz różne weksle i rewersy.

Poszkodowany twardo śpiąc, spostrzegł swą stratę dopiero po przybyciu do Warszawy i następnym pociągiem wyjechał celem poszukiwania złodzieja.

= Trojaczki.

W gminie Okuniew. we wsi Karolówka, przy przystanku kolei terespolskiej Rembertów, żona wyrobnika Teofila Pstręgowska powiła trzech chłopczyków.

Stan zdrowia matki i dzieci pomyślny.

= Przy pracy.

W walcowni na Koszykach robotnik, Antoni Lenkiewicz, w wieku 20 lat, przez własną nieostrożność uległ silnemu stłuczeniu głowy.

Chory po udzieleniu lekarskiej pomocy leczy się w domu.

= Najechanie.

Powożący dorożką nr. 879, Marcin Szałajski najechał na 8-letniego Motla Hopenhajna, zamieszkałego przy ul. Moskiewskiej pod nrem 25-ym, nie przyczyniwszy mu prócz bolesnego potłuczenia żadnych uszkodzeń.

S. za nieostrożną jazdę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Samobójstwo.

Onegdaj przywieziono do szpitala Dzieciątka Jezus robotnika, Wincentego Styczyńskiego.

Pracował on przy naprawie fortu nr. 6-ty po lewej stronie Wisły, gdzie nagle zachorował.

W szpitalu Dzieciątka Jezus Styczyński po przebyciu kilku godzin życie zakończył.

Dokonana sekcja wykryła gwałtowną truciznę.

S. wypił sporą dozę arszeniku.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

= Nagła śmierć.

Wolf Rozenthal, robotnik, zamieszkujący przy ulicy Krochmalnej pod nrem 17-ym, w wieku lat 55, przyszedłszy dziś o godzinie 9-ej rano do domu Janasza przy ul. Gnojnej pod nrem 11-ym nagle zachorował, a po odwiezieniu do domu zmarł.

Zwłoki zabezpieczone do czasu zejścia władzy sądowej.

= Fałszywy alarm.
Dziś w nocy trzy oddziały straży zaalarmowane zostały pożarem za rogatkami powązkowskiemi.
Wyruszyły: oddziały pierwszy, drugi i czwarty, lecz zwróciły z drogi, okazało się bowiem, że łuna powstała od zapalenia dużego ogniska, nad którem jakaś kobieta oparzała świeżo zabitego wieprza.

= Pożary.
W mieszkaniu Gryny Zilberkranca przy ul. Młynarskiej pod nrem 5-ym, z powodu przewrócenia lampy i rozlania nafty wszczął się pożar, który natychmiast ugasili domownicy.
W stajni przy ul. Śliskiej pod nrem 60-ym, o godzinie 4-ej i pół, skutkiem zostawionej lampy wszczął się pożar, który natychmiast przez miejscowego stróża został ugaszonym.

= Pożar pod miastem.
Nocy wczorajszej we wsi Karolewo, gminie Zagoźdź, wynikł pożar w zabudowaniach Wilhelma Neymana.
Ogień zniszczył cztery budowle gospodarcze i dom mieszkalny wraz z meblami.
Pomimo energicznej pomocy, budynki spaliły się ze szczętem.
Straty są nader znaczne.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Z dniem jutrzejszym upływa termin miesięczny wnoszenia na rzecz kasy miejskiej opłaty od zajmujących się przemysłem furmańskim. Po tym terminie zalegający w opłacie ulegać będą karze pieniężnej w stosunku 50%.
— Jutro upływa termin poboru składki od ubezpieczeń zabudowań za r. b. w m. Warszawie i na przedmieściu Pradze. Opóźniający się podlegają egzekucji, a oprócz tego ściągany od nich będzie procent w stosunku 1% za każdy miesiąc opóźnienia się w opłacie.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze:

Do wielu znajomych mi osób zgłasza się jakieś indywiduum o wsparcie na zasadzie jakoby mego rekomendacyjnego listu, poza tem kolegom moim przedstawiając się, jako polecony przezemnie model, że zaś takiego listu nie udzielałem, poważam się prosić sz. pana o zamieszczenie niniejszego w Kurjerze, celem zapobieżenia dalszemu nadużyciu.

Racz pan przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Sługa
Tytus Maleszewski

W dziale sztuki.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Paryż 8-go maja.

Jeżeli wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, to mnie wszystkie galerje wystawy powszechnej prowadzą do pawilonu sztuk pięknych. Przechadzając się po tych licznych salach, gniewam się na każde arcydzieło cudzoziemskie, które mnie zmusza do zatrzymania się, kiedym jeszcze nie odszukał rozproszonych dzieł artystów naszych. Od nich zacznę.

Ab Jove principium. Jowisz nasz, to Matejko. Można o nim powiedzieć, jak Rouher o Hausmanie: „*Tout-est grand chez cet homme, qualités et de fauts*".

W Krakowie trochę bałwochwalczo czczą mistrza, zagranicą i nasi nawet zbyt go krytykują, a jest to niezaprzeczenie genjusz. Cudzoziemcy ledwie się jeszcze tego domyślają, ponieważ sądzą go jedynie pod względem technicznym, dzieje nasze są dla nich mytem, obyczaje zagadką. Patrzy np. francuz na chłopka naszego, nizko kłaniającego się i mówi sąsiadowi: „*Qu'est-ce que donc ce bon homme ramasse dans sa casquette?*"

Obraz Matejki zawieszono w zbyt małej sali, ale to wina jego rozmiarów.

Obok, w złem też świetle, wisi obraz Munkaczego: „Chrystus na Golgocie"—i ci, co obraz ten podziwiali u Sedelmayera (króla „kunsthandbrów" paryskich), zaświadczyć mogą, ile najpiękniejsze płótno traci na lichem pomieszczeniu.

Francuzi zebrali najpiękniejsze dzieła artystów swoich z ostatnich lat dziesięciu, a przecież szkoła niemiecka, skromniej reprezentowana, wielkie robi wrażenie.

Przeważnie figurują tam artyści monachijscy. Dlaczegoż nie spotykamy żadnego płótna ani Brandta, ani Kowalskiego? Zapewne kupcy tak gorliwie wywożą ich obrazy, że na wystawę powszechną malarzom tym nic nie zostało. Szkołę monachijską cechują pierwszorzędne zalety, posiada ona wszystko, co nauką można nabyć, a niektórych z jej przedstawicieli hojnie uposażyła natura, brak jej jednak polotu, nie podnosi się nad epizody codziennego życia, u wielu artystów wieje chłód niemiecki, propyleum greckie marznie w Monachjum, trzebaby i naszym artystom uciekać częściej w gorętsze strony.

Z monachijskiej kolonji naszej pierwsze miejsce na wystawie powszechnej zajął niezaprzeczenie Wacław Szymanowski. Umieszczony jest w dobrem świetle i w pięknej sali, naprzeciw Chrystusa przed Piłatem" Munkaczego, ztąd dowcip paryski: „*Voila au heureux gaillard! Tout le monde pour le soir tournera le dos à Munkaczy.* Szymanowski przedstawił kłótnię w karczmie. Na pierwszym planie chłop, plecami obrócony do publiczności, zdaje się wychodzić z ram. „*Quel relief charmant!*"—mawiają widzowie, których sądom zawsze ciekawie się przysłuchuję. Powietrza pełno, przerażenie kobiet z wielką prawdą oddane, żadnej przesady w ruchach, twarze górali nie grymaszą. Nikt prawie nie przechodzi przez tę salę, nie zatrzymawszy się przed obrazem Szymanowskiego.

Sąsiaduje z obrazem Munkaczego portret Henryka Fouquier, pędzla Axentowicza. Młody ten jeszcze artysta jest jednym z pierwszych portrecistów naszych i bardzo tutaj ceniony. Tak utalentowany malarz nie może na samych poprzestać portretach. O kompozycji Axentowicza w przyszłym liście wspomnę. Naraz dosyć mi Matejki i Szymanowskiego.

Jestem zdania jednego z moich przyjaciół, który pięcioaktową sztukę widział w pięć dni, każdego dnia przysłuchiwał się tylko jednemu aktowi, twierdząc, że inaczej mózgownica męczy się i wrażenia słabną.

Zwiedzając wystawę, omijam co dobre, a zatrzymuję się jedynie przed tem, co kiepskie. Możnaby na wystawie powszechnej złożyć jedną salę z utworów godnych Muzeum luksemburskiego, a z reszty... Jakby tę resztę zużytkować z korzyścią i dla artystów i dla publiczności?

Na wszystko są sposoby i przed brzydką „Dekadencją rzymską" jakiegoś włocha, który nam pokazuje dzisiejsze rodaczki swoje tłuste i nagie, marzące niby o rozpuście, a w samej rzeczy o makaronie i o mortadelli, przypomniałem sobie pomysł oryginalny, którym się tem chętniej z wami podzielę, że nie jest mój.

Kiedyś, w jednym z ostatnich dni poprzedniej wystawy powszechnej błądziłem po salach sztuk pięknych w towarzystwie rzeźbiarza A. Préault, znanego z dowcipu. Zatrzymał się przed jakimś olbrzymim posągiem ze śpiżu i mówi mi: „Oto dzieło człowieka, stworzonego na kotlarza, a który został rzeźbiarzem. Jakaż to bieda nie poznać się na swojem powołaniu! A przecież tego arcydzieła kotlarskiego nie zniszczyłbym. Stworzono muzeum Dupuytrena, gdzie są przedstawione najohydniejsze choroby i ojcowie prowadzą tam synów, aby obudzić w nich ohydę do rozpusty. Jabym stworzył muzeum dupuytrenowskie sztuki. Artystówby nie wymieniano, zapisanoby tylko nazwisko choroby i wiek pacjenta. Nie byłobyż to nauczające dla młodych artystów?

Wychodzę do ogrodu, roją się tłumy. Już kikiety (to jest wejścia do wystawy) sprzedają się po 65 centymów zamiast franka, a wkrótce będą rozdawać je za nic. Jak można za nic dostać się na wystawę? Na to nie ma jak Paryż. Magazyn Luwru najął kilka statków parowych na cały czas wystawy i każdemu, co cokolwiek kupuje, ofiaruje darmo jeden lub kilka biletów na statek. Na biletach napisano: „*Aller et retour. Billet gratuis pour nos clients. Bate aux des grands magasins des Louvre.* Jak po takim przykładzie małbym narzekać na reklamę. Inne magazyny w tyle nie pozostaną, spodziewam się, że *Bon marché* rozda bilety na bezpłatne obiady na wystawie, a *Printemps* obdaruje każdego spadochronem do zejścia szybko i bez utrudnienia z wyżyn wieży Eiffla.

Władysław Mickiewicz.

Na nędzę wyjątkową.
Z. nadesłane pocztą rs. 6.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **PAWEŁ CYROŃSKI,**
urzędnik dyrekcji szczegółowej Tow. kred. ziem., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 9-go maja 1889 r., przeżywszy lat 50. Stroskana matka wraz z synami zapraszają przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 11-go maja, to jest w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —617

Ostatnie wiadomości.

Kraków 9-go maja. — Sprawa ustawy o zniesieniu prawa propinacji dotąd nie przestaje zajmować umysłów ziemian tutejszych, najbliżej w kwestji tej interesowanych. Prezes rady powiatowej krakowskiej, p. Milieski, zaprosił właścicieli prawa propinacji z całego powiatu na posiedzenie, celem omówienia wątpliwych punktów i porozumienia się. Posiedzenie odbędzie się w sobotę.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 10-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Najjaśniejszy Pan raczył nadesłać na imię hrabiny Tołstoj następującą depeszę: „Z niezmiernym żalem dowiedziałem się o zgonie ukochanego Dymitra Andrejewicza. Dla Pani jest to straszna strata, ale i dla Mnie może być jeszcze cięższą, a zwłaszcza w obecnej chwili tak oddanego sobie, szlachetnego i wytrwałego człowieka i współpracownika zastąpić trudno. Niech Pan Bóg doda Ci sił w tym strasznym smutku." Depesza Najjaśniejszej Pani do hrabiny Tołstoj brzmi: „Nie znajduję słów do wyrażenia Pani całego szczerego współczucia, jakie mam dla wielkiego smutku Pani i dla strasznej straty, jaka dotknęła nietylko Panią i rodzinę waszą, ale i Nas wszystkich. Niech Najwyższy przyjdzie Ci z pomocą."

Petersburg 10-go maja. (*T. pr. K. W.*)— Jako kandydata na miejsce ministra spraw wewnętrznych wymieniają towarzysza ministra spraw wewnętrznych, Durnowo.

Petersburg 10-go maja. (*Tel. Ajen. płn.*) — Opublikowane zostały przepisy, dotyczące sposobu transportowania w roku bieżącym grubszego inwentarza i owiec w Rosji europejskiej, czasowe przepisy o nadzorze policyjno-weterynaryjnym nad bydłem rogatem, przewożonem statkami po Wołdze i Oce, oraz instrukcja dla urzędników nadzoru weterynaryjnego, dotycząca oczyszczania od zarazy statków, przeznaczonych do przewozu inwentarza i nawozu z takich statków.

Wiedeń 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W delegacjach wspólnych mają być wniesione interpelacje w sprawie przewrotów, dokonanych w Belgradzie i Bukareszcie, tudzież innych zjawisk politycznych na półwyspie bałkańskim.

Wiedeń 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Nadzwyczajny kredyt na uzbrojenia, który ma być w tym roku żądanym od delegacyj wspólnych, nie przekracza 2 miljonów złr.

Wiedeń 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Kilka rodzin żydowskich pierwszorzędnej zamożności wobec wzmagania się antisemityzmu w Wiedniu, przesiedla się ztąd do Szwajcarji.

Berlin 10-go maja. — (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz każe sobie dwa razy dziennie przedstawiać wyczerpujące depesze o wypadkach westfalskich. Wczoraj nastąpiło tam znowu kilka krwawych starć z wojskiem. Brak węgli zmusza coraz więcej fabryk do zamknięcia. Na wielu kolejach wstrzymano już zupełnie ruch pociągów towarowych. Straty nieobliczone.

Berlin 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. War.*)— Zmowa górników westfalskich liczy już 100,000 ludzi. Brak węgli zredukuje ilość pociągów kolejowych, krążących obecnie na linjach niemieckich.

Berlin 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Strejkuje tutaj 400 czeladników murarskich i 150 piekarskich.

Berlin 10-go maja. (*Tel. Ajencji północnej*) — Z Zanzibaru telegrajują, że kapitan Wissman zaatakował wczoraj na czele oddziału złożonego z 900 ludzi, w której to liczbie znajdowało się dwustu marynarzy niemieckich tudzież wielu sudańczyków, obóz Buszirego w Bagamoyo, broniony przez 600 ludzi. Po zaciętej walce obóz został zniszczony. Busziri utracił 20 zabitych i 80 ranionych. Ze strony niemieckiej lekko raniony jeden oficer korwety „Schwalbe", jeden majtek i kilku oficerów ze sztabu. Zginęło także około czterdziestu żołnierzy najemnych Wissmana. Busziri cofnął się, przypuszczają wszelako, że skupi on napowrót swe siły do ataku.

Toruń 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Bezrobocia, wybuchłe w Westfalji, oddziałały także na robotników i mularzy, zatrudnionych przy budowie fortów tutejszych. Przed kilku dniami zaprzestało pracy około 50 mularzy i tyluż robotników, celem wymuszenia na przedsiębiorcach budowli wyższej płacy. Mularze otrzymywali przy pracy od godziny 5-ej rano do 7-ej wieczorem 3 m. 50 fen., obe

cnie żądają 4 m., robotnicy zaś otrzymywali 3 m. 70 fen. Przedsiębiorcy oznaczyli dla mularzy, którzy dotąd pracy nie zaprzestali, 3 m. 75 f.

Poznań 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Odsłonięcie pomnika, wystawionego na placu tumskim ku czci i pamięci Jana Kochanowskiego, nastąpi w pierwszych dniach czerwca.

Poznań 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Wieś Zamość nad Prosną, w pobliżu Grabowa, zakupioną przez spółkę berlińską na kolonizację niemiecką, nabył obecnie na subhaście, gdy zamierzona kolonizacja się nie udała, bankier Schmidt z Hanoweru za cenę 303,000 marek.

Rzym 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wobec zaniechania projektu małżeństwa pomiędzy królewiczem włoskim a księżniczką Klementyną belgijską, królowa Małgorzata podjęła podobno nanowo projekt małżeństwa z najmłodszą siostrą cesarza niemieckiego.

Londyn 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. War.*)— Boulanger przyjął deputację studentów paryskich, którzy wręczyli mu adres, zaopatrzony 390 podpisami. Stan zdrowia Boulangera nie jest pomyślny.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 10-go maja. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Dążność giełd w ogóle jest mocna, a obroty dość mocne. Kursa dzisiejsze nie wykazują znacznych zmian w stosunku do kursów wczorajszych. Banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o drobnostkę gorzej, a w końcomiesięcznych bez zmian. Nieco niżej notowano Warszawę krótkoterminową, bez zmian Petersburg długi, wyżej natomiast Petersburg krótki. Papiery trzymały się względnie dobrze. Listy zastawne ziemskie podniosły się o 10 kop., a listy likwidacyjne o 20 kop., podczas gdy pożyczki wschodnie, które były w zaniedbaniu straciły 10 kop. Mniej płacono za pożyczki konsolidowane z r. 1880-go i kupony celne, więcej zaś za listy zastawne russkie, obie pożyczki premjowe russkie, 6% russką rentę złotą i 5% konsolidy z 1884-go r.. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o 1/5%. Wiedeń w obu terminach o 10 fen. (172.20 krótki i 171.60 długi). Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Żyto w towarze gotowym staniało o 75 fen., a w dostawowym o 50 fen. Zasadnicza tendencja giełdy mocna.

Berlin 10-go maja (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	218.70	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.45	Akcje kredytowe	160.70
Wek. na Petersb. krót.	217.90	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	216.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	218.50	Żyto w tow. gotow.	144.50
Wschodnia poż. II em.	69.—	Żyto na wiosnę	146.25
Listy zast. serji I-ej	65.40		

Kursa z dnia 9-go maja: 218.75, 218.50, 217.80, 216.20, 218.50, 69.10, 65.30, 160.90, 145.25, 146.75.

Petersburg 10-go maja. — Weksle na Londyn 93.40. Pożyczka premjowa I-ej emisji 272.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 245.—. Półimperjały 7.47.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 10-go maja. — Rolnicy zaczynają się skarżyć na suszę, a wskutek tego ceny powinny się podnieść. Dotąd jednakże zwyżka nie ujawniła się z powodu niskich notowań za granicą, oraz spokojnego stanu powietrza. W dniu dzisiejszym ożywienie targu było bardzo małe, a dowozy, jak zwykle w piątek, ograniczone. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 160 korcy, ziarno osiągało 6.30, za białą 5.85. Żyta tylko 50 korcy na targ dostarczono, dobry towar kupowano po 4.05. Owsa ofiarowano 300 korcy, średnie gatunki sprzedawano po 2.70 i 2.80, wyborowe po 3 rs. Siano i słoma w niezbyt wielkich ilościach, siano kupowano po 40, 45 do 50 kop., słomę po 25 i 30 kop. za pud.

Targ na Pradze dnia 10-go maja. — Dzisiejszy targ na Pradze odznaczał się bardzo małem ożywieniem, usposobienie jednak panowało mocne. Żyto bez zmiany, wyborowe gatunki po 70—71 kop., średnie 65—68 kop., ordynaryjne 62—64 kop. Owsa nadeszło 3 wagony, wyborowy po 80—82 kop., średni 74—78 kop., ordynaryjny 66—70 kop. Usposobienie dla gryki mocne, płacono po 79—90 kop. Dla kaszy jaglanej usposobienie stałe. Za wyborową żądano do 130 kop., średniej sprzedano 6 wagonów po 105—115 kop.

Wełna w Odessie bez ruchu.

Cukier. Odessa 6-go maja.—Ceny piasku idą wciąż w górę; płacono za piasak loco Odessa w większych partjach rs. 4 kop. 90, w mniejszych rs. 5 z odstawą na stacje kolei połud.-zachodn. rs. 4.75 za pud. Ceny towaru na wywóz również idą w górę rs. 3.20 za pud f. a b., z dostawą na październik-listopad rs. 2.40 do 2.45 za pud. Ceny rafinady hr. Bobryńskiego rs. 5.40 za pud, Brodzkiego 5.40, Czerkassy 5.35, Gniewoń rs. 5.35 za pud.

Gdańsk, 8-go maja — Pszenica krajowa prawie bez obrotów z powodu braku podaży. Towar transitowy słabo, tak dalece, że nawet nie zdołano umieścić nielicznych transportów otrzymanych koleją. Płacono za polską transito wysoko-pstrą 128/9 f. 144 m., 131/2 f. 148 m., za russką transito pstrą 129/30 f. 140 m., lekko czerwoną 125/6 f. 134 m., 128/9 funt. 137 m. za tonnę. Terminy transito: na maj 137½ mar. płacono, na maj-czerwiec 137½ mar. płacono. na czerwiec-lipiec 138½ m. żądano, 138 m. płaconoby, na lipiec-sierpień 138½ mar. płacono, na wrzesień-październik 138 żądano, 137½ mar. płaconoby. Cena regulacyjna tranzytowej 137 m. Żyto krajowe bez obrotów, a tranzytowe bez zmiany. Płacono za polskie transito 121/2 f. 93 m., 121/2 92½ m. za 120 f. i tonnę. Terminy: na maj i maj-czerwiec dolno-polskie 92½ w płaceniu, tranzytowe 92½ mar. w płaceniu, na czerwiec-lipiec krajowe 143 marki w płaceniu, sierpień-wrzesień tranzytowe 94 m.. 94½ mar. płacono, na wrzesień-październik tranzytowe 93½ mar. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 93 mar., tranzytowego 92 mar. Wypowiedziano 300 tonn. Jęczmień kupowano russki transito dobry 116 f. 108 m. za tonnę. Owies bez ruchu. Groch polski transito średni 111 marek za tonnę płacono. Spirytus w towarze gotowym ni podlegający cłu 54½ mar. w płaceniu, podlegający cłu 34½ mar. w płaceniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów, a w Magdeburgu słabo. Kurs w Gdańsku 219.10 marek za 100 rs.

Królewiec 7-go maja. — Pszenica bez zmiany, wyborowa biała 105—107, biała 100—103, żółta 94—100, czerwona 81 do 99, jara 87—94, żyto bez zmiany 58—70, kukurydza 62, jęczmień słabiej, gruby 61—63, wyborowy 67, owies spokojnie, biały 62—64, suchy 65, wyborowy 71, groch bez zmiany, biały 75—76, wyborowy 82, gryka 84, otręby pszenne grube 56 do 58, średnie 52, miałkie 53—54, otręby żytnie 65 kop. za pud.

TABELA WYGRANYCH
w pierwszym dniu ciągnienia IV-ej klasy 152-ej Loterji klasycznej.

Dnia 10 maja 1889-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
265	**600**	12862	**300**	16724	**300**
4194	**10,000**	13256	**300**	17156	**300**
11046	**300**	15200	**300**	18536	**300**
11219	**1,000**	16602	**300**	19384	**300**

Po Rs. 90 wygrały NN-ra:

138	6050	7271	13840	16782	19074
1231	6401	9822	14798	16886	19864
2206	7007	11487	16029	17427	19984
2660	7215	11924	16218	17466	20173
3663	7249	12410	16252	18875	20315

22550 22900

Po Rs. 75 wygrały NN-ra:

1	2190	4935	6797	8763	10873	12748	15128	17923	20162	22291
12	2219	53	6835	65	10910	60	52	18017	20205	22360
14	53	74	63	72	11003	12830	15218	32	17	62
62	2314	5067	80	9026	12	34	15354	53	56	22417
69	25	5176	7012	35	53	12914	81	65	97	22538
165	32	5226	23	57	78	15	15409	18183	20453	92
73	66	32	64	94	87	34	24	18283	81	22684
98	2408	84	65	9104	99	45	81	18331	20508	99
228	2529	5353	67	26	11104	13020	15505	46	10	22752
300	2656	69	77	70	57	79	9	18430	28	22802
18	64	5452	7198	9211	95	83	16	18511	39	74
77	72	84	7203	60	11202	13186	61	24	74	22935
85	2793	97	13	78	42	94	15601	49	20660	23029
87	2894	5500	42	82	60	13288	15731	18658	20706	84
432	2919	5616	63	84	11339	13336	63	66	36	23126
46	3043	35	78	91	11443	65	88	68	44	57
591	3103	46	86	9372	83	73	15801	92	67	23216
653	3221	54	7310	9448	11531	82	16010	18709	20971	40
68	47	5740	55	70	39	98	46	76	21019	50
86	3314	5818	70	9524	72	13465	78	18811	28	23320
730	28	85	71	56	11607	13563	16178	15	31	67
49	30	6012	88	9650	8	13668	92	33	36	73
815	3404	14	7450	94	78	13714	16311	45	37	23420
17	87	34	7673	9707	11705	37	17	64	76	47
919	3514	80	97	51	30	78	33	18920	21104	69
40	35	93	7714	75	11812	83	45	19054	30	76
65	41	6102	58	9808	23	88	51	55	84	
89	82	12	7826	79	40	13833	97	94	21200	
1022	3718	65	41	9956	71	52	16489	19193	31	
45	3804	77	7929	82	11919	13952	16512	19205	78	
61	3916	87	73	10010	68	54	61	43	83	
80	71	6222	8046	21	12034	86	81	44	21305	
1144	4072	37	66	37	12111	14008	16612	57	14	
1206	4107	64	94	42	77	86	87	68	36	
48	84	84	95	98	78	97	16746	19305	21474	
89	89	6303	99	99	12202	99	57	75	21598	
1323	4218	22	8122	10116	28	14256	80	19581	21652	
1408	22	30	34	10237	93	74	16828	19620	72	
12	68	62	8221	10316	98	14353	93	87	21769	
97	77	6403	40	51	12352	57	16916	19708	21803	
1635	4357	4	49	10531	69	85	65	10	15	
72	93	17	8307	78	85	92	17002	47	21910	
1727	4490	65	63	10639	87	14512	49	75	11	
29	4574	84	8404	77	12451	31	17234	96	64	
1860	4625	85	20	98	68	14601	17417	99	75	
72	56	87	23	10706	12512	41	86	19805	80	
2015	64	6506	49	8	58	14726	92	28	22001	
23	4720	37	74	40	12650	35	17522	19913	38	
46	43	72	8541	51	59	38	88	32	51	
55	81	83	8603	53	94	14854	17676	49	56	
79	92	6644	41	10824	12725	93	17708	20037	68	
2134	4810	75	94	33	40	99	26	20100	90	
72	4915	97	8759	36	46	14996	33	20	99	

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani M. T.*— Szkoła froeblowska panny Marji Weryho, Nowy-Świat № 44/1304, zakład pożytecznych zajęć dla dzieci p. Julji Unszlicht, Senatorska № 30.

— *Pani Elizie Hopen.*—Nie.

— *Ex-uczniowi.*—Może po zdaniu egzaminu z kursu gimnazjalnego.

— *Panu Władysławowi.* — II-ga klasa do Kijowa 26 rs., a z Kijowa do Kamieńskoje Dnieprem I-sza klasa 9—10 rs. Gdyby jechać III-ią klasą, to możnaby opędzić koszta podróży 25—30 rublami.

— *Panu X. Y. Z.*— A właśnie takich wiadomości bezimiennie nie uwzględniamy!...

— *Zainteresowanemu.* — Cena za pud szyn tramwajowych wynosi rs. 2 kop. 4. Przytem nadmieniamy, iż waga jednego metra bieżącego szyny czyni od 21½—22 kilogramów.

— *Panu Juljuszowi.*—Nowy Świat, 38.

— *Panu St. L.*—Dziękujemy. Zużytkujemy jednak tylko niektóre notatki, gdyż kilka podaliśmy już dawniej, jak np. o wypadku w Żelechowie. Prosimy o przyrzeczone dalsze.

— *Panu J.*— Dramat Świętochowskiego przetłumaczono na język włoski p. t. „*Sul mercato*".

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 10-go maja 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 10-go g. 9 w.	751.8	54	WPn	17.2	13.7
D. 9-go g. 7 r.	751.2	73	WPn	15.2	12.1
„ g. 1 pp.	749.4	45	WPn	20.2	16.1

W ciągu d. 9-go z. m.: Temperatura najniższa C. 10.8=R. 8.6; „ najwyższa C. 20.2=R. 16.1; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *X.*—Ból głowy i rozstrój nerwowy były przyczyną, że wbrew mojego savoir faire musiałem zasługiwać na posądzenie mnie o brak taktu.

1672 *S.*

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 55 po poł.	9 40 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	8 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Osobowy	7 15 rano	8 55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.
Osobowy	8 12 wiecz.	7 54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 29 Апрѣля (11 Мая) 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).